



AgEcon SEARCH
RESEARCH IN AGRICULTURAL & APPLIED ECONOMICS

The World's Largest Open Access Agricultural & Applied Economics Digital Library

This document is discoverable and free to researchers across the globe due to the work of AgEcon Search.

Help ensure our sustainability.

Give to AgEcon Search

AgEcon Search
<http://ageconsearch.umn.edu>
aesearch@umn.edu

*Papers downloaded from **AgEcon Search** may be used for non-commercial purposes and personal study only. No other use, including posting to another Internet site, is permitted without permission from the copyright owner (not AgEcon Search), or as allowed under the provisions of Fair Use, U.S. Copyright Act, Title 17 U.S.C.*

SZCZĘŚCIE I CIERPIENIE W ŻYCIU CZŁOWIEKA – PRÓBA UZASADNIENIA**Rozprawy Społeczne Nr I (IV) 2010, 15-26****Marcin Białas**

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach

Streszczenie: Człowiek przez całe swe życie styka się z fenomenami szczęścia i cierpienia. Jest szczęśliwy kiedy jest zdrowy, gdy zdobywa, posiada i realizuje cenne dla niego wartości. Powołany jest bowiem przez Boga do szczęścia i to zarówno w życiu doczesnym jak i wiecznym. Cierpi natomiast gdy styka się z niepowodzeniami, klęskami, chorobami i śmiercią. Zatem w trakcie swojego życia musi nauczyć się zdolności znoszenia cierpienia. Wówczas jego dokonania związane z intencją przestają być cierpieniem. Człowiek natomiast, który cierpi prawdziwie staje się szczęśliwy.

Słowa kluczowe: szczęście, cierpienie, natura człowieka, byt ludzki, nauka cierpienia, wieczna szczęśliwość.

Człowiek jest ciągle tajemnicą. Choć już starożytni opisali jego naturę, to zarówno doświadczenie ludzkiej historii, jak i dane naukowe, a także refleksja filozoficzna dowodzą, że w swojej istocie potrzebuje on nadal dalszych analiz. Jawi się bowiem wciąż jako byt poszukujący zrozumienia samego siebie – stwierdza Brusilo (2007, s. 241). Podejmując zatem próbę rozpatrzenia bytu osobowego w kontekście towarzyszących jego egzystencji fenomenów szczęścia i cierpienia, ową refleksję filozoficzną należy oprzeć na próbie wyjaśnienia jego pochodzenia.

Przyjmując chrześcijańskie spojrzenie na tę kwestię i wynikające z tego założenie o pochodzeniu człowieka od Boga, należy wskazać obowiązujące stanowisko ewolucjonizmu umiarkowanego (teistycznego). Jest ono uznawane (choć jedynie jako hipoteza) przez większość teologów, gdyż nie koliduje z ortodoksją katolicką i może być swobodnie przyjmowane przez katolika. Kierunek ten uznaje bowiem ingerencję Bożą przy powstawaniu pierwszego człowieka. Stąd przyjmuje się, że Bóg stworzył duszę, a przy formowaniu ciała posłużył się organizmem zwierzęcym przygotowanym drogą ewolucji – wyjaśnia T. Wojciechowski (1980, s. 152-155). Przez połączenie rozumnej duszy z ciałem zwierzęcym, ciało i to wszystko, co się z nim wiąże, uległo gruntownemu przeobrażeniu, i nabrało charakteru ludzkiego. Teorii tej nie należy jednak rozumować na sposób biologiczny, jako połączenie się zygoty zwierzęcej z rozumną duszą (zwierzę może zrodzić tylko zwierzę), ale na sposób analogiczny do cudu zmartwychwstania ciał ludzkich z prochu ziemi w dniu Sądu Ostatecznego. Natomiast należy w nim dostrzec i podkreślić wyjątkowość człowieka i wyjątkowy stosunek Boga do niego (Dogiel 1999a, 152-155). Bóg stwarzając człowieka ofiarował mu zdolność do rozwoju ku

doskonalszemu, w różnych dziedzinach, jako podstawowe prawo życiowe. Rozwój ten oznacza również powołanie do szczęścia jako celu ludzkiego życia. Szczęście to wypływa z darmo otrzymanego daru Bożego.

Jednakże biorąc pod uwagę fakt, iż człowiek już na początku historii nadużył swojej wolności, ulegając pokusie i popełniając zło, stwierdzić można, że zachowuje on, co prawda, pragnienie wiecznego szczęścia, ale jego natura nosi ranę grzechu pierworodnego. Stąd także jawi się on jako istota skłonna do zła i podatna na błędy (Por. KKK 1707). Dlatego właśnie jest on wewnętrznie rozdarty, a jego życie przedstawia odwieczną i dramatyczną walkę między dobrem a złem, między światłem a ciemnością (Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 13).

Nieustannie też w swoim życiu styka się z cierpieniem, cierpi i sprawia, że cierpią inni ludzie. Wciąż ma jednak nadzieję, że poprzez cierpienie jakie ofiarował za wszystkich ludzi Syn Boży jego życie dozna uświęcenia i nabierze nowego sensu (ibidem 22). Jest przecież jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, a od chwili poczęcia jest przeznaczony do szczęścia wiecznego (KKK 1).

W świetle tej teorii człowiek – byt osobowy – jawi się jako istota doskonała. Jego doskonałość oznacza posiadanie wszystkiego, czego wymaga jego natura. Nie jest on jednak bytem absolutnie doskonałym, ponieważ dopuszcza zarówno wzrost jak i stopniowanie, co do swojego zakresu i natężenia. Określany jest zatem jako byt względnie doskonały, czyli posiadający wszystkie doskonałości wymagane przez jego naturę, ale w stopniu ograniczonym.

Już w okresie prenatalnym następuje jego wzrost i doskonalenie, a także niepowtarzalna aktywność, wskazująca na specyficzne i indywidualne cechy osobnicze. Zatem można przypuszczać, iż już w okresie płodowym następuje dążenie człowieka do pozytywnych doświadczeń, rozumianych tu jako osiągnięcie namiastki szczęścia, a także nieuchronność w zetknięciu się z przykrymi doznaniem, związanymi z cierpieniem.

Argumentami potwierdzającymi pierwszą tezę, są dowody o aktywności płodu. Dziecko niemalże „tańczy” w macicy, wykonuje skoki, zgina kolana, odpycha się od ściany, unosi ku górze, opada. Zajmuje w niej pozycję najbardziej dla niego dogodną, i jest w stanie ją zmienić na przykład przy ucisku, lub wskutek niewygodnego ułożenia matki. W czasie snu obiera swoją ulubioną pozycję, która jest dość trwała, gdyż pozostaje na całe życie jako najczęstsza pozycja snu i wypoczynku, zwłaszcza w okresie choroby, przeciążeń i stresów. Również w czasie poruszania się i chodu matki płód doświadcza pozytywnych doświadczeń, które, także po urodzeniu (w postaci kołysania, kolebania) dają mu poczucie ciągłości doświadczeń, uspokajając i rozluźniając – wyjaśnia D. Kornas-Biela (2007, s. 15). Argumentem mogącym świadczyć o naturalnym dążeniu człowieka do osiągnięcia stanu szczęścia już w okresie prenatalnym są również badania rytmu pracy mózgu. Zaobserwowano, iż mózg dziecka emituje fale, które mogą świadczyć o pierwotnym doświadczeniu świadomości. Świadomość z kolei stanowi podstawę pamięci dziecka, a także jego myślenia i uczuć (Verny, Kelly 1981, s. 37-40). Zatem zachowanie w tym okresie homeostazy, rozumianej jako utrzymanie optymalnych dla rozwoju dziecka warunków środowiska macicznego, umożliwia mu odbiór doświadczeń ocenianych przez podmiot jako pozytywne, które to z kolei stanowią podwaliny osiągnięcia stanu szczęścia.

Natomiast przytaczając argumenty potwierdzające drugą z tez, należy stwierdzić, iż nadmiar negatywnych bodźców związanych ze stanem zdrowia matki, jej przeżyciami psychicznymi i zachowaniami patologicznymi, również wpływa na życie organizmu płodu. Powodują one, że ten reaguje na nie reakcjami przeciwstawienia się, owijając się, okręcając wokół ciała, kopiąc i płacząc, wyrażając tym prymitywnym językiem ciała swoje niezadowolone (ibidem, s. 37). W okresie prenatalnym dziecko jest także wrażliwe na ból. Reaguje zwiększeniem swojej aktywności, która jest wyrazem jego niepokoju, lęku. Te negatywne stany związane z odczuwaniem niebezpieczeństwa, napięcia i zagrożenia, na jakie narażony jest człowiek w okresie płodowym, zwłaszcza kiedy są dominujące i długotrwałe, stanowią fundament dla cierpienia.

Zatem można stwierdzić, że okres płodowy nie stanowi granicy zetknięcia się człowieka, zarówno z pozytywnymi doznaniem wywołującymi odczucie szczęścia, jak i negatywnymi stanami związanymi z cierpieniem. Obydwa te fenomeny towarzyszą bowiem człowiekowi od poczęcia w jego egzystencji i wpływają na jej zmienność.

Stąd także i zmienność ludzkiej egzystencji określana jest jako częściowa. Byt ludzki wyklucza tylko pewne zmiany, czyli pozostaje niezmienny co do swojej istoty. Natomiast jego części składowe podlegają zmianie. Wśród nich wyróżnić można części integrujące byt, czyli takie z których powstaje materialna część bytowa (waga, wzrost), oraz z części doskonałościowe, decydujące o doskonałości konkretnego bytu (wykształcenie, słuch, doświadczenie). W obydwu tych kategoriach bytowych brakowość jest niejako immanentną cechą człowieka, jako bytu przygodnego i stanowi ona podstawę jego zmienności. Stąd można stwierdzić, iż naturalne różnice (nie metafizyczne, lecz tylko i wyłącznie ilościowe) wynikające z nadmiaru lub braku pewnych cech bytu mogą również decydować o aktualnej kondycji człowieka w aspekcie doznawania stanów szczęścia i cierpienia (Chudy 1988a, s. 107). Na przykład brak słuchu u osoby, wynikający z jego wady, może być odbierany jako przyczyna cierpienia. Natomiast posiadanie słuchu doskonałego, w przypadku muzyka, może stanowić podstawę do osiągnięcia stanu szczęścia. Trzeba także pamiętać, że byt ludzki w ciągu swojej egzystencji jest także gotowy na przyjęcie nowych doskonałości, jak i utratę już posiadanych, pozostaje zatem nieustannie w możliwości i jest określany jako byt przygodny.

Ta przygodność związana w polu przeżyć świadomych z momentami utracalności, przemijalności, brakowości, wadliwości, a nawet zwyczajnie niedoskonałości, stanowi stały rys przeżyć każdego człowieka. Najsilniejsze jednak w horyzoncie przygodności są przeżycia egzystencjalne. Śmierć bliskiej osoby, czy nawet doświadczenie śmiertelnego wypadku ulicznego konstytuuje głęboką i mocną świadomość przygodności bytowej, a tym samym budzi cierpienie. Świadomość owa stanowi jeden z aspektów realistycznego widzenia rzeczywistości, zwłaszcza zaś rzeczywistości doczesnej człowieka (ibidem, s. 108). W sposób zasadniczy współkonstruuje horyzont przygodności jako świadomego bytu ludzkiego, na drodze którego towarzyszą mu wspomniane fenomeny szczęścia i cierpienia

W tej wędrówce byt ludzki funkcjonuje jako niezależnie istniejący podmiot, byt osobowy, określany mianem substancji zupełnej, materialnej, składającej się z materii i formy jako istotnych elementów. Posiada on wszystko, co jest mu niezbędne i potrzebne do istnienia i działania. Nato-

miast gdy zwraca się uwagę na jego dynamiczny charakter, jako zasadę działania i jej źródło, wyraźnie akcentuje się jego naturę (Dogiel 1992b, s. 39-52, 105-111).

Już Boecjusz definiując człowieka wskazał na ten aspekt. Określił go mianem, „*indywidualna substancja racjonalnej natury*”. Określenie natury bytu ludzkiego nie należy jednak do łatwych zadań. Wykracza on bowiem poza wszelkie ramy nadawanych mu określeń, zarówno poprzez swoje czyny, niezmierną różnorodność swojego charakteru i zamierzeń, jakie usiłuje realizować, przez nie dającą się wyczerpać nowość swych dzieł i przez podziwu godną zdolność do regeneracji po każdym prawie swym upadku. Świadomość ogromu trudności tkwiących w próbie uchwycenia natury bytu ludzkiego nie zniechęca jednak do tego, aby podjąć ryzyko choćby częściowego lub fragmentarycznego jej opisu (Por. Ingarden 1987, s. 21 i n), a także dokonania próby umotywowania towarzyszących jego egzystencji fenomenów szczęścia i cierpienia. Jest to jednak zadanie szczególnie trudne, ponieważ bytu ludzkiego nie można jednoznacznie wyjaśnić. G. Dogiel uważa, że wyjaśnia się zazwyczaj to, co jest niejasne przez coś bardziej jasnego. Tymczasem nie ma jaśniejszego pojęcia od bytu – w tym przypadku bytu ludzkiego.

Zatem byt ludzki można jedynie opisać, tj. podać definicję opisową (choć też nie w ścisłym tego słowa znaczeniu), wskazując na jego elementy składowe. Wśród nich wymienić można dwa: esencjalny i egzystencjalny. Pierwszy podkreśla istotę w bycie, która jest czynnikiem potencjalnym, możliwością, zdolnością do istnienia. Drugi natomiast to istnienie, element bardziej podstawowy, któremu byt zawdzięcza swoją realność, rzeczywistość i nazwę – człowiek (Por. Dogiel 1992b, s. 29 i n).

Stąd rozpatrując człowieka jako żywy układ (istotę istniejącą) można stwierdzić, że jest on swoją postacią materii. Jego materialne ciało składa się z komórek, które łącząc się tworzą tkanki, te z kolei narządy, by następnie stworzyć precyzyjny i celowy zespół systemów – organizm (Por. Dogiel 1992a, s. 23). Jeżeli funkcjonuje on prawidłowo, a człowiek jest zdrowy i zadowolony z tego powodu, wnioskować można, że jest szczęśliwy, choć często ten stan nie jest przez niego uświadomiony. Gorzej jednak, gdy odczuwa przykre dolegliwości, lub jest świadomy faktu wystąpienia u niego objawów chorobowych. Ten stan, zwłaszcza jeżeli jest poważny, stanowi dla niego zagrożenie zarówno biologiczne jak i psychospołeczne i jest niewątpliwą przyczyną cierpienia. Zakłóca realizację celów życiowych i stawianych zadań, utrudnia lub uniemożliwia zaspokajanie różnorodnych potrzeb. Szczególnym składnikiem stresowym choroby,

który także wpływa na odczuwanie cierpienia przez chorego człowieka są dolegliwości. Wśród nich najczęściej występujący jest ból, który towarzyszy wielu chorobom. Dolegliwości odczuwane przez chorego człowieka niejednokrotnie stanowią dla niego istotę samej choroby. Zmieniają one układ hierarchiczny dopływających informacji, zakłócają procesy poznawcze i emocjonalne oraz obniżają sprawność umysłową. Człowiek chory bywa przygnębiony, drażliwy, wybuchowy, pojawia się u niego niepokój i lęk. Już sama decyzja lekarza o skierowaniu chorego do szpitala, a następnie hospitalizacja może być postrzegana przez pacjenta jako silnie stresowa i wywoływać u niego negatywne stany, oraz nieprzyjemne doznania związane z cierpieniem. Choroba może być przez niego uważana za przeszkodę w realizacji celów. Gdy jest postrzegana przez niego za przeszkodę nie do pokonania, człowiek może reagować rezygnacją i wycofaniem się z życia – stwierdza A. Gretkowski (2003, s. 138, 142). Zaprzecza to jednak swoistej cesze ludzkiej, którą jest stały rozwój i postęp, nawet w obliczu bólu i cierpienia. Wtedy gdy człowiek realizując swoje człowieczeństwo, staje się bardziej człowiekiem (Adamski 2000, s. 19).

Na tej drodze, w otaczającym go świecie, człowiek doznaje potrzeby, a nawet odczuwa konieczność poznawania i posiadania wartości. Bez bezpośredniego i intuicyjnego obcowania z wartościami, bez radości, jaką mu daje to obcowanie, człowiek, będąc głęboko nieszczęśliwy, cierpi. Uszczęśliwia go natomiast urzeczywistnianie wartości, a także fakt, gdy ma możliwość ulegania ich szczególnemu urokowi. Człowiek, wytwarzając tę rzeczywistość, nieraz najwyższym swym wysiłkiem, trudem i ofiarą całego życia, znosi ból i cierpienie. Jeżeli jednak realizuje wartości, zdobywając je jedynie aby dogodzić swojej naturze, by się wyladować i stworzyć sobie warunki milej duchowej egzystencji, nie osiągnie szczęścia. Nie spełnia bowiem swojej najistotniejszej funkcji, nie dorasta do swego powołania, do tego co stanowi jego istotę, jego ideę. Dopiero przez to, że wytwarza rzeczywistość, która ujawnia w sobie, urzeczywistnia wartości wyższe może osiągnąć pełnię szczęścia w służbie realizowania tychże wartości osiągając pełnię swego człowieczeństwa. Na tym właśnie polega jego szczególna rola na świecie, która nierzadko ukazuje jego tragiczną i samotną walkę, jego nieliczne, a prawie nigdy nie rozstrzygnięte zwycięstwa oraz wiele przegranych bitew – obrazowo wyjaśnia R. Ingarden (1987, s. 23-38).

Stąd, gdy człowiek w swej egzystencji styka się z niepowodzeniami, klęskami, kapitulacjami, gdy nie może zdobyć lub pomnożyć dóbr wartościowych, znajdujących się na czele jego hierarchii wartości, rodzi się cierpienie. Człowiek cierpi, gdy

traci zdrowie, starzeje się, gdy życie pogrzebało sny o jego osobistej karierze. Gdy w trakcie swojego życia rozpaczliwie poszukiwał miłości, przyjaźni, lecz ich nie znalazł. Gdy brak rzeczy i przeżyć, które mają dla człowieka doniosłe znaczenie, wywołały u niego poczucie przykrości. Cierpi gdy stracił naczelne wartości ludzkie, takie jak prestiż, miłość i harmonię wewnętrzną. Pasma niepowodzeń wywołuje u niego pasmo cierpień (Kozielski 1988, s. 241 i n). Cierpieć może także i wtedy, gdy jest szczęśliwy, lecz świadomy kruchości swojej doczesnej kondycji. Dlatego właśnie powołując się na J. Kozielskiego można stwierdzić, że „*źródłem cierpienia jest zawsze utrata lub zagrożenie naczelnych wartości*” (ibidem, s. 241).

Analogicznie można zaryzykować stwierdzenie, że źródłem szczęścia jest zdobycie, posiadanie i realizowanie wartości, zwłaszcza jeżeli działalność ta jest podyktowana wolnymi wyborami. Objawia się ona w różnych dziedzinach życia. Jest nią więc wolność społeczno-polityczna, wolność w wyborze religii, wolność w dociekaniu prawdy i moralnego działania, wolność od przymusu i terroru, wolność do wybrania sobie zawodu i stylu życia itp. Stąd działania człowieka zazwyczaj związane są z jego aktami decyzyjnymi – wolnymi. Poprzez akt decyzyjny człowiek jawi się jako istota wolna w sposób ludzki, a więc i szczęśliwa. W człowieku, który determinuje się do działania, zachodzi autodeterminacja, będąca aktem decyzji, która konstytuuje jego wolność.

Istotny jednak dramat wolności (wolnego wyboru) dokonuje się nie w fazie teoretycznego poznania, ale w fazie praktycznej, a więc poznania konkretnie przyporządkowanego osiągnięciu jakiegoś dobra przedstawionego woli człowieka przez praktyczny sąd o tym dobru. Człowiek wybiera nie bezpośrednio jakieś dobro, ale jeden z sądów praktycznych o konkretnym dobru. W momencie wyboru intelekt przedstawia wiele sądów praktycznych o konkretnym dobru i możliwości jego realizowania. Natomiast człowiek poprzez swoją wolę wybiera jeden konkretny sąd praktyczny i w tym momencie determinuje się do działania. Rodzi to pewne niebezpieczeństwa. Chociaż człowiek ma zdolność rozeznania prawdziwego dobra, a przez to samo ma zdolność jego wyboru i osiągnięcia stanu szczęścia, to czasami wybrane dobro może okazać się jako dobro pozorne, dając pozory szczęścia, a tym samym rodząc cierpienie. Te doświadczenia jednak są niezwykle ważne dla bytu ludzkiego, który poprzez samostanowienie o sobie samym, w aktach swojej wolności, tworzy niepowtarzalną osobową twarz, a akty decyzji „rzeźbią” jego osobowe człowieczeństwo. Dzięki swojej woli, człowiek panuje nad aktami chcenia i niechcenia, doświadcza przez to samoopanowania. Świadczy

to o tym, że wolność człowieka jest wewnątrz niego samego, że jest wpisana w jego naturę, bo człowiek sam siebie determinuje poprzez wolny wybór sądu praktycznego o konkretnym dobru, które w dalszym działaniu ma osiągnąć (Por. Krąpiec 1997, s. 31-39).

Doświadczenie, że to właśnie sam człowiek może, że nie musi, że chce, jest mu dane w trakcie przeżywania działania. Oczywiście chodzi tu o działanie osobowe, określane jako świadome i wolne. W człowieku bowiem zachodzą jeszcze działania biologiczne, zdeterminowane przez biologiczną stronę jego natury. Są raczej działaniami człowieka, a mniej działaniami „ludzkimi”, czyli osobowymi. Działania biologiczne dzieją się wewnątrz człowieka, a ten natomiast jest ich podmiotem. Nie są one zależne od poznania i chcenia człowieka (ibidem, s. 32). Ich swoistą cechą jest stały rozwój, postęp rozumiany jako proces strukturalnych przemian zarówno ewolucyjnych, czyli szereg długich międzypokoleniowych zmian (filogeneza) oraz zmian organizmu w okresie życia osobniczego (ontogeneza). Ten ostatni określa proces rozwoju organizmu od momentu zapłodnienia komórki jajowej przez plemnik (poczęcie) do kresu życia. Właściwością tego procesu są stałe i nieodwracalne zmiany kierunkowe w kształtowaniu się cech morfo-funkcjonalnych organizmu. Istotą natomiast ontogenezy jest doskonalenie ustroju prowadzące do jego optymalnej samodzielności i możliwości przedłużania istnienia gatunku. Zmiany zachodzące w tym czasie mają charakter progresywny. Jednakże po okresie największego nasilenia sił życiowych organizmu pojawiają się jednokierunkowe i nieodwracalne zmiany wsteczne – degeneracyjne. Prowadzą one do stopniowego i coraz to większego hamowania procesów rozwojowych, oraz do zaniku sił życiowych i w końcu do śmierci. Poszczególni ludzie różnią się intensywnością i tempem zmian rozwojowych, chociaż kolejność, kierunek i charakter tychże jest zasadniczo zawsze taki sam (Malinowski 1980, s. 339, 343).

Zatem można stwierdzić, że kresem życia człowieka jest śmierć. Nadejdzie ona prędzej czy później i dotknie każdego. Człowiek jako podmiot refleksyjny zastanawia się nad nią, choć zazwyczaj dla wielu „*śmierć jawi się jako mroczna przepowiednia unosząca się ponad ich życiem. [...] W rzeczywistości jednak śmierć jest od początku i od wewnątrz z życiem powiązana. [...] Fakt, że normalne życie przez pewien czas wspina się ku górze i staje się, by tak rzec, coraz żywoźniejsze, nie kwestionuje nastawienia [...] życia ku śmierci i tego, że śmierć je przenika*” (Simmel 2007, s. 91). Można zatem stwierdzić, że życie człowieka, które choć w trakcie swojego biegu staje się coraz pełniejsze i mocniejsze, jest przecież częścią kompleksowej

całości, zorientowanej na śmierć. Skoro na przemianę materii substancji życiowej składa się asymilacja i dysymilacja, a wzrost i rozwój zakłada przewagę tej pierwszej, to już wkrótce po porodzie obserwuje się zdecydowany spadek asymilacji. I choć jeszcze wystarcza ona na tworzenia i wzrost, nie zmienia to faktu, iż już w okresie wzrastania staje się ona względnie coraz mniejsza. Poszczególne momenty życia człowieka od pierwszej chwili jego istnienia jednoznacznie skierowane są ku kresowi. W każdym momencie życia człowiek jest tym, który umrze.

Podobnie jak w chwili narodzin, człowiek nie jest jeszcze skończony, tak też i nie umiera on w swojej ostatniej godzinie. Śmierć ogranicza, tj. nadaje formę życiu człowieka, nie w godzinę jego umierania, lecz jest jego formalnym momentem, zabarwiającym wszystkie jego treści. Ograniczoność człowieka przez śmierć rzuca cień na każdy z przedmiotów jego życia i na każdą z jego chwil. Zatem choć naturalna i należąca do apriorycznych uwarunkowań życia, musi rodzić egzystencjalną refleksję. Ta z kolei związana ze śmiercią, przemianami, niepewnością oraz nieuchronnością ludzkiego losu wywołuje cierpienie.

Tak się dzieje zwłaszcza, kiedy śmierć jawi się jako mroczna przepowiednia unosząca się nad życiem, która dopiero w chwili jej urzeczywistnienia będzie miała z życiem cokolwiek wspólnego. W rzeczywistości jednak śmierć, a także i cierpienie są od początku i od wewnątrz z życiem powiązane. Fakt, że normalne życie przez pewien czas wspina się ku górze i staje się, by tak rzec, coraz żywotniejsze, nie kwestionuje życia człowieka nastawionego ku śmierci, i tego że śmierć je przenika. Jednak owo stawanie się pełniejszym, mocniejszym, szczęśliwszym jest przecież częścią kompleksowej całości, zorientowanej na śmierć. Strach przed śmiercią, przygnębienie i cierpienie wywołane jej nieuchronnością utrzymują się w znośnych granicach jedynie dzięki niepewności co do chwili jej nadejścia. Wskutek faktu, że owa granica jest dla świadomości człowieka absolutnie płynna, śmierć objawia się właśnie jako pozornie zewnętrzna wobec życia, podczas gdy w rzeczywistości jest ona od początku z życiem związana (ibidem, s. 90-99).

A jednak także i ta okoliczność może zwiastować znaczącą religijną ideę wiecznej szczęśliwości w pozaziemski życiu z Bogiem. Chrześcijanin przez całe życie przygotowuje się na śmierć, tj. na spotkanie z Bogiem i na szczęśliwe z Nim życie wieczne (Dogiel 1992a, s. 106). Aby sobie na nie zasłużyć czasami świadomie godzi się na cierpienie, łącząc się w bólu z Cierpiącym Chrystusem. Czasami grzesząc, prowadząc życie w źle rozumianym szczęściu, dopiero w godzinę swojej śmierci wybiera Boga i życie w wiecznej szczęśliwości.

Śmierć w ujęciu religii chrześcijańskiej jest właśnie „z jednej strony karą za grzech, a drugiej dzięki Odkupieniu przez Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa i przez łączność z Nim jest osobistą ekspiacją za grzech, spotkanie z Bogiem i przejściem do życia wiecznego. Chrześcijanin przez chrzest zostaje wszczepiony w Chrystusa, w Jego Mękę i Śmierć, razem z nim cierpi i umiera i razem też z Nim uczestniczy w zwycięstwie nad śmiercią i w Jego zmartwychwstaniu. Po śmierci będzie żył z Chrystusem w wiecznej szczęśliwości, a w dniu powszechnego zmartwychwstania ciało jego powstanie, zostanie uwielbione i złączy się z duszą, by cieszyło się razem zasłużonym szczęściem” (ibidem, s. 106).

Dokonując zatem podsumowania, a zarazem próby kwalifikacji ontologicznej fenomenów szczęścia i cierpienia bytu osobowego, można stwierdzić, że są one przypadłościami jego substancji. Substancja bytu osobowego stanowi dla nich podłoże, a one tkwią w niej, tworząc jedną całość. Przypadłości niejako determinują i wzbogacają substancję, w tym przypadku substancję bytu osobowego (ibidem, s.118). Stąd można stwierdzić, że również szczęście i cierpienie jako przypadłości bytu osobowego wpływają na kształt i kondycję ludzkiej egzystencji. Zasadniczo różnią się od siebie, stojąc na przeciwległych biegunach, jednak można wskazać obok różnic także i na ich podobieństwa.

Różnice między nimi wynikają z faktu, iż szczęście bytu osobowego, jak można wnioskować, jest przypadłością wrodzoną i zasadniczą. Człowiek jest powołany przez Boga do szczęścia, zarówno w życiu doczesnym, jak i wiecznym. Zdolność do szczęścia jest mu dana z góry, w przeciwieństwie do „zdolności znoszenia cierpienia, którą każdy człowiek musi dopiero nabyć, musi się uczyć cierpieć” (Frankl 1971, s. 70). Stąd człowiek, niejako bez nauki, potrafi odczuwać radość, przyjemność, zadowolenie, upojenie, euforię.

Cierpienie z kolei, jako przypadłość związana z nieodzownym losem człowieczym, stanowi krytyczne stadium przejściowe egzystencjalnego dojrzewania człowieka. Wywołane jest przez chorobę, grzech, utratę lub zagrożenie wartości. Człowiek powinien robić wszystko, aby je zmniejszać lub łagodzić, nie tylko poprzez błagalne modlitwy, ale także i poprzez swój wysiłek i przedsiębiorczość. Kiedy jest nieuniknione wierzący może starać się je ujarzmić, opanować, uczynić swoim, spożytkować, by dzięki temu uświęcić swoje życie (Teilhard de Chardin 2001, s. 40, 48).

Natomiast podobieństwa pomiędzy fenomenami szczęścia i cierpienia ujawniają się w fakcie, iż nie osiągnie pełni szczęścia ten człowiek, który nie będzie podejmował wysiłku. Szczęście człowieka

jest „osiągalne dopiero jako wynik pracy nad wewnętrzną doskonałością – intelektualną, artystyczną, moralną” (ibidem, s. 23). Podobnie cierpienie, które także wymaga pracy człowieka nad sobą, w jego wewnętrznym opanowaniu, kształtowaniu samego siebie, by w końcu nabyć zdolność znoszenia cierpienia (Frankl 1971, s. 71).

Szczęście i cierpienie wymagają także zorientowania na jakiś cel. Człowiekowi nie chodzi przecież tylko o samo szczęście, ale zawsze o jakiś sens. Szczęście człowieka bowiem pojawia się wraz osiągnięciem jakiegoś celu. Szczęście jest skutkiem, a nie celem samym w sobie. Musi zatem z czegoś wynikać, nie można go jednak założyć jako celu dla siebie (ibidem, s. 31). Człowiek nie może także być w pełni szczęśliwym, jeżeli nie utożsami swych osobistych korzyści i nadziei z korzyściami i nadziejami świata, a zwłaszcza ludzkości (Teilhard de Chardin 2001, s. 24). Podobnie w przypadku cierpienia, które także może być jakimś dokonaniem, i które także należy złączyć z jakimś celem. Bowiem tylko cierpienie złączone z jakąś intencją przestaje być cierpieniem. Stąd cierpieć prawdziwie oznacza nie tylko czegoś dokonać, ale i rosnąć, dojrzewać i bogacić się. Byt ludzki jest ostatecznie związany z cierpieniem, a przeznaczeniem człowieka jest cierpieć. Stąd w cierpieniu chodzi o męstwo, o odwagę, o przyjęcie cierpienia, afirmowanie go. Chodzi także o ofiarowanie cierpienia za coś, za kogoś. Cierpienie, które ma sens, nie może być celem samym w sobie. Nabiera ono znaczenia wtedy kiedy jest obdarzone sensem, czyli niczym innym jak uświęceniem cierpienia przez ofiarę. Wówczas z cierpienia tryska sama „szczęśliwość”, wyjaśnia V. Frankl (1971, s. 75-80).

Daje to człowiekowi nadzieję na „szczęście wieczne i ostateczną pełnię [...] miłości” (Congar 1967, s. 105 i n), jaką ten może osiągnąć jedynie w Bogu.

Literatura:

- Adamski F. (2000), *Integralna wizja kultury u podstaw chrześcijańskiego wychowania*. W: M. Nowak, T. Ożóg (red.), *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 15-20.
- Brusiło J. (2007), *Cierpienie człowieka jako konstytutywny element natury ludzkiej. Przyczynek do antropologii personalistycznej*. „Medycyna Praktyczna” t.7, s. 241-244.
- Chudy W. (1998), *Sens filozoficzny kondycji człowieka niepełnosprawnego*. W: D. Kornas-Biela (red.), *Osoba niepełnosprawna i jej miejsce w społeczeństwie*, RW KUL, Lublin, s. 105-122.
- Congar Y. (1967), *Wiara i teologia*. W: B. Bejze (red.), *Tajemnica Boga*, Wydawnictwo Księgarńia św. Wojciecha, Poznań, s. 3-213.
- Dogiel G. (1992a), *Metafizyka*. Wyd. Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, Kraków.
- Dogiel G. (1992b), *Antropologia filozoficzna*, Wyd. Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy Kraków.
- Frankl V.E. (1971), *Homo Patiens*. Wydawnictwo PAX, Warszawa.
- Gretekowski A. (2003), *Ból i cierpienie*. Wydawnictwo Novum, Płock.
- Ingarden R. (1987), *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literacki, Kraków.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. Wydawnictwo Pallottinum, Poznań.
- Kozielski J. (1988), *O człowieku wielowymiarowym. Eseje psychologiczne*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Kornas-Biela D. (2007), *Prenatalny rozwój dziecka*. W: B. Harwas-Napierała, J. Trępała (red.), *Psychologia rozwoju dziecka*. Tom 2. Wydawnictwo PWN, Warszawa, s. 304-325.
- Krapiec M. (1997), *Natura ludzkiej wolności*. W: Z. Zdybicka, J. Herbut, A. Maryniarczyk, A. Łyskawka, N. Szusta, *Wolność we współczesnej kulturze*, RW KUL, Lublin, s. 31-39.
- Malinowski A. (1980), *Antropologia ontogenetyczna*. W: A. Malinowski (red.), *Antropologia fizyczna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa-Poznań, s. 339-343.
- Simmel G. (2007), *Cztery rozdziały metafizyczne*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Sobór Watykański II. Konstytucja, Dekrety, Deklaracje*. Wydawnictwo Pallottinum, Poznań.
- Teilhard de Chardin P. (2001), *O szczęściu, cierpieniu, miłości*. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Verny T., Kelly J. (1981), *The Secret Life of the Unborn Child*, Summit Books New York.
- Wojciechowski T. (1980), *Z problematyki ewolucyjnej koncepcji genezy duszy ludzkiej*. W: S. Mazerski (red.), *Zarys filozofii przyrody ożywionej*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 297-320.

**HAPPINESS AND SUFFERING THROUGHOUT MAN'S LIFE
- AN ATTEMPTED RATIONALISATION**

Rozprawy Społeczne Nr I (IV) 2010, 15-26

Marcin Białas

The Jan Kochanowski University of Humanities and Sciences in Kielce

Abstract: An individual person during his life will experience feelings of both happiness and suffering. Happiness can be when a person is healthy, successful and achieving things that he holds dear. This is because he is called upon by God to happiness both in this life and in the eternal. On the other hand suffering is when failure, disasters, illness and death happen. In a person's lifetime the ability to endure pain must therefore be learnt. When this is achieved, with the intention of so wanting to, the suffering then ceases. Thus, a person who genuinely suffers becomes happy.

Key words: happiness, suffering, person's nature, human existence, the learning of suffering, eternal happiness.

Mankind's nature is a constant mystery. Even though the ancients have described his nature, the experiences of human history as well as both scientific knowledge and philosophical reflection prove that the human personage still requires much further study of its existence. This is manifested by the constant search for self understanding; as claimed by J. Brusilo (2007, p. 241). When trying to investigate personal existence, in the context of the accompanying feelings of happiness and pain, this philosophical reflection should firstly be based on understanding its origin.

Taking the Christian perspective on such issues and assuming that mankind comes from God, it is necessary to adopt the standpoint of moderate evolution (theistic evolution). This concept is recognised by the majority of theologians, albeit as only a hypothesis, where there is no conflict lying with catholic orthodoxy and may be freely accepted by Catholics. Within this concept the intervention of God is acknowledged upon the emergence of the first human. From this it is taken that God created the soul and in fashioning the body He employed an animal organism prepared for it by evolution; explains T. Wojciechowski (1980, p. 152-155). By combining a rational soul with an animal body, the body and everything related underwent a profound transformation and so took on human characteristics. This theory should not however be understood from a biological standpoint as the union of an animal zygote with a rational soul (an animal can only beget another animal), but by analogy with the miracle of the resurrection of the human body from its ashes on the day of the Last Judgment. The exceptionality of man and the exceptio-

nal attitude of God to it should instead be noticed and emphasized (Dogiel 1999a, pp. 152-155). By creating a man, God provided him with the capability for development to becoming more perfect, in a number of disciplines, as the primary life right. This development means also the calling for happiness. And this happiness springs from the free gift from God.

Notwithstanding the fact that mankind in its historical beginnings abused freedom through succumbing to temptation and committing evil, it can be stated that the yearning for eternal happiness is retained but man's nature bears the scar of original sin. This also makes mankind appear as an entity prone to evil and susceptible to errors (comp. KKK 1707), and for these reasons humans are torn apart inside and their lives represent an everlasting and dramatic struggle between good and evil, between light and darkness (comp. Konstytucja duszpaster-ska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, p. 13).

During its life a human person constantly meets suffering and himself suffers causing other people to suffer. Nonetheless, there exists the hope for mankind that through the pain and suffering offered by the sacrifice of the Son of God, life will become blessed and acquire a new meaning (ibid, p. 22). However man is still the only creature that God wanted for himself and from the very beginning man is destined for eternal happiness (KKK 1).

In the light of this theory, a man – personal existence appears then as a perfect entity. His perfection is a sign of possessing everything which his nature needs, but he is not a being of absolute

perfection because growth and gradation is allowed for within mankind's remit and capacity. Therefore his existence is defined as being relatively perfect in that it possesses all perfections necessary for his nature but only in a limited degree.

Already during prenatal development a person's growth and advancement is taking place and also their, never to be repeated, activity indicative of specific and individual traits of the person's individuality. Therefore, one can assume that as early as during the foetal life a striving for positive experiences occurs in the life of a person, comprehended here as achieving a substitute for happiness which is inevitably second best when experiencing sadness when related to suffering.

Arguments confirming the first theory are proved by the activity of the foetus. The unborn child well-nigh "dances" in the womb; it jumps, bends its knees, pushes itself away from the wall, floats to the top and then sinks. It assumes the most comfortable position for itself which it is then capable of adapting if it feels pressure or if the mother's posture is uncomfortable. During sleep it assumes the most favourite and relatively long lasting position which remains the most frequent posture adopted for sleeping and resting in subsequent life, especially so during illness, being overburdened or under stress. Also, when the mother is moving and walking the experience of the foetus is positive, which after birth is continued in the form of rocking and cradling the baby which gives it a reassuring feeling of continuity, thus exerting a calming and relaxing effect – explains D. Kornas-Biela (2007, p. 15). Evidence which can demonstrate a person's natural desire of being happy during the prenatal period is provided by studies on the rhythmic activity of the brain. The child is seen to emit brain waves which may reflect a primeval experience of being conscious. In turn, consciousness forms the basis of the child's memory as well as in its thinking and feelings (Verny, Kelly 1981, pp. 37-40). Behaviour then during this period of homeostasis, understood as maintaining optimal conditions for the child's development in the womb, enables it to receive experiences perceived as being positive, which in turn form the basis of achieving a state of happiness.

Whereas using arguments that confirm the second hypothesis, it should be stated that an excess of negative stimuli related to the health of the mother, her psychological experiences and any dysfunctional behaviour also influences the life of the foetus. These stimuli cause the foetus to counter-react by twisting and wrapping around its body, kicking and crying and expressing its discontentment through this primitive body language (ibid,

p. 37). In the prenatal period the child is also sensitive to pain. It reacts by increasing its activity which is an expression of its anxiety and fear. These negative states associated with sensing danger, stress and threats to which the foetus is exposed to during pregnancy, especially when they dominate and are long lasting, constitute the fundamental basis of suffering.

Therefore one can state that the pregnancy period is no boundary to the foetus between having contact with both positive experiences giving rise to feelings of happiness as well as negative states linked to suffering. Both these phenomena accompany mankind from the beginning of its existence and influence its changeability.

From this, the variability in human existence can be defined as being partial. Human existence excludes only certain changes but it remains unchanging towards its own self. However its constituent parts undergo change. Amongst these one can distinguish parts that integrate existence, that is from those that give rise to the material aspects of existence (weight, height), and those linked with perfection that determine the quality of concrete existence (education, hearing, experience). In both these categories of existence, their shortcomings are a somewhat intrinsic part of human nature as a chance existence and form the basis of its variability. One can deduce from this that natural differences (not metaphysical but only quantitative ones), which arise from an excess or lack of certain characteristics of existence, may equally decide upon the current condition of a person in the aspect of going through states of happiness and suffering (Chudy 1988a, p. 107). For example a lack of hearing arising from a defect may be taken as a cause of suffering. On the other hand excellent hearing, in the case of a musician, may form the basis of achieving a state of happiness. It should be remembered that human existence during its earthly lifetime is also ready to receive new perfections as well as loss of existing ones and is therefore continually left to chance and is so defined as a contingent existence.

This contingency related to the field of conscious experience with moments of feeling loss, transience, yearning, imperfection and even ordinarily defectiveness, represents a permanent feature of every person's experience. However the strongest contingency on the person's horizon are existential experiences. The death of someone close, or even witnessing a fatal traffic accident constitutes a deep and strong awareness about the contingency of life whilst also awakening suffering. This awareness forms one of the aspects of looking realistically at reality especially the mundane reality of a person (ibid, p. 108). In a basic

way, a person co-establishes the horizon of contingency as an awareness of human existence which on the way is accompanied by the aforementioned phenomena of happiness and suffering.

On this journey, human existence functions as an independently existing subject, a personal existence defined by ones name as a complete material substance composed of the vital elements of matter and form. The person possesses everything which is necessary and required for existence and action. However when one takes into account his dynamic nature as the basis for performing actions and their origin, then a person's nature becomes more clearly pronounced (Dogiel 1993b, pp. 39-52, 105-111).

Indeed Boetius has already pointed out this aspect when defining a person. The name he gave it was "*individual substance of rational nature*". The definition of the nature of human existence is not however an easy task. It goes beyond the limits of all given definitions, whether defined by his actions, the immense diversity of his character and purposes/intentions that he tries to fulfill, from not succumbing to exhausting the novelty of his work and through the admirable ability of recovering from nearly every set-back. Awareness of the enormity in the task of trying to grasp the nature of human existence does not give discouragement to take risks and to at least partly or in fragments try to describe it (comp. Ingarden 1987, p. 21 etc.), and to also attempt to give reasons for the accompanying phenomena of happiness and suffering. This is however an extremely difficult task because human existence cannot be unambiguously explained. G. Dogiel considers that we usually explain what is not clear by something that is more clear. Whereas there is no clear understanding of existence which in this case is human existence.

Thus human existence can then only be described, i.e. by providing a descriptive definition (although not in the precise meaning of the word), indicating its constituent parts which can be said to comprise of the following two; essential and existential. The first stresses a being in experiencing existence which is a factor giving the potential possibility for existence. The second however is existence, a more basic element, to which existence owes its reality and name – a man (comp. Dogiel 1992b, p. 29).

By studying man as a living system (an existent being), one can state that he is a characteristic form of matter. His material body is made of cells which are joined together to form tissue which then constitute organs and subsequently create a precise and purposely built system – an organism (comp. Dogiel 1992a, p. 23). If it functions correctly and the person is healthy and consequently satisfied, it

can be concluded that he is happy even though he frequently does not realize this. A person feels worse when suffering from ailments or symptoms of illness. Such a state, especially if serious, constitutes a threat both biologically and psychosocially and undoubtedly causes suffering. It disrupts achieving life objectives and tasks as well as makes it difficult or impossible to fulfill various needs. Suffering from ailments during illness is especially a cause of distress where amongst these pain is most frequently experienced during illness. Such ailments thus suffered by an ill person do not always constitute the essence of the illness alone. They change the hierarchy of incoming information and disrupt cognitive and emotional processes together with decreasing the ability of the brain to function. An ill person is depressed, irritated, explosive and is distressed and frightened. Just taking the doctor's decision for hospitalization may cause the patient to feel badly stressed, be in a bad state and to cause the unpleasant experience of suffering. The illness may be perceived as an obstacle to achieving his aims. If it feels like an insurmountable obstacle, a person may react with resignation and by withdrawing from life, claims A. Gretkowski (2003, p. 138, 142). This however contradicts a specific human characteristic of development and progression, even in the presence of pain and suffering. When a person becomes aware of his humanity he then becomes more human (Adamski 2000, p. 19).

On this path, within the surrounding world, a person feels a need or even the necessity of having and appreciating universal values. Without direct and intuitive contact with these values, he become joyless, very unhappy and then suffers. What makes him glad however, is in fulfilling these values and also the fact that he may now surrender to their special charm. A person creating such a reality, by often making a supreme effort, overcoming hardship and sacrificing his life can thereby endure pain and suffering. If however on fulfilling these values through just pleasing his nature by being released and creating comfortable spiritual conditions for his existence, he does not attain happiness. Since he does not fulfill his most important functions, he does not mature to his calling as represented by his being and the idea of his being. Only when he creates a reality which appears within himself to fulfill higher values can he achieve full happiness in serving to fulfill such values in achieving his full humanity. His specific role in the world actually depends on this, which often manifests itself as a tragic, solitary battle with few and almost never unresolved victories but with many defeats; as vividly explained by R. Ingarden (1987, pp. 23-38).

From this, when a person during his existence meets failure, disasters, defeats, when he cannot obtain or increase the worth of those values which appear at the head of his value hierarchy, suffering is then born. A person suffers when he loses his health, becomes old and when life has extinguished his career dreams or when desperately seeking love and friendship which he has not found. When there is a lack of objects and contradictions which are of significance to a person and evoked a feeling of sadness. He also suffers when losing all his humane values, like prestige, love, inner harmony; when the streak of defeats triggers the streak of suffering (Kozielecki 1988, p. 241). He can also suffer when happy but aware of the fragility of his present state. By referring to J. Kozielecki, this is why one can state that "*the source of suffering is always the loss or a threat to the most important of values*" (ibid, p. 241).

One can risk making the analogous statement that the source of happiness is in gaining, possessing and implementing worthy values especially if such actions are the result of free choice. This appears in various walks of life. These freedoms can thus be socio-political, in choosing a religion, the search for truth and morality, in avoiding violence and terror, in choosing a profession, lifestyle etc. From this, a person's actions are usually associated with his decisions made by free will. Through the act of deciding, a person becomes known as a free being in a human way and thus happy. In a person determined to pursue a given course of action, an auto-determination occurs which as an act of decision constitutes his freedom.

However a significant part of the drama of having freedom (i.e. free will), is effected not by means of passing through a theoretical phase of acquaintance, but by a practical phase; that is by getting to know a concrete achievement of some assigned good presented to the person's will by a practical judgment on that good. A person does not directly choose some kind of good but, by making a practical judgment on which one to select. At the moment of choosing the intellect presents many practical judgments on a concrete form of good and the ways this can be achieved. However, a person using his free will chooses a single concrete practical judgment which at the very moment determines his course of action. Certain dangers arise from this. Even though a person has the ability to recognize true good, and by these means he can make a choice and reach a state of happiness, sometimes this chosen good may then come to appear as an illusory good, giving the illusion of happiness but at the same time giving rise to suffering. These experiences are however extremely important for human existence which, through

self-determination about oneself in actions of the will, creates a unique personal identity and the acts of decision making "sculpture" his personal humanity. Thanks to his will, a person has control over what he wants and does not want, through which he experiences self-control. This indicates that a person's freedom is within himself and that it is written into his nature because a person himself determines, through his will, the choice of practical judgment over concrete good which by further actions he should achieve (comp. Krapiec 1997, pp. 31-39).

The experience that actually a person himself can, that he must not, or that he wants to do something is provided during the course of living through his action. Obviously this concerns personal action described as being conscious and free. Biological processes also occur in a person, as determined by the biological side of his nature. These are rather actions of a person but to a lesser extent "human" actions, i.e. personal ones. Biological actions happen inside a person of which he is subject to. They are not dependent on epistemology or the wants of the person (ibid p. 32). Their specific characteristic is constant development, progress understood as a structural transformation as well as evolution, i.e. a series of long inter-generation changes (philogenesis), and changes in the organism during the individual's lifetime (ontogenesis). The latter describes the process of the organism's development from the moment the sperm fertilizes the ovum up to the end of life. The properties of this process are constant and irreversible in direction taken by the evolution of morpho-functional characteristics of the organism. The significance of ontogenesis, however, is to improve the system leading to optimal independence and the perpetuation of the species. Changes occurring at this time are progressive. On the other hand, after the period of the greatest intensity of living one-directional and irreversible changes appear in the organism that are retrogressive, i.e. degenerative. They lead to a stepwise and ever increasing inhibition of development processes and the loss of strength to live and then in the end – to death. Every individual person differs in the intensity and rate of developmental changes, although the order, direction and character as such are basically the same (Malinowski 1980, p. 339, 343).

Therefore one can state that the end of a person's life is death. It comes sooner or later and affects everyone. A person as a reflective being wonders about this although for many people "*death appears as a dark prophecy which rises above their lives [...]. In reality however death is from the beginning and internally linked with life [...]. The fact is that a normal life over a certain*

period rises to a height and becomes, so to speak, more vital, doesn't question the attitude [...] of a life close to death nor that now death pervades it" (Simmel 2007, p. 91). One can therefore state that a person's life which although during its span becomes more full and strong is yet a part of a complex whole orientated towards death. Since the transformation of life's substance matter consists of assimilation and dissimilation, where growth and development predominate in the former, then shortly after birth one observes a definite decrease in assimilation. And although it is still sufficient for creating and growth it does not change the fact that already in the period of growth it becomes always relatively smaller. Separate instances of a person's life from its initial moments of existence are unequivocally geared to its end. In every moment of life a person is he whom dies.

Similarly like to the moment of birth, a person is not a finished article and likewise at in his last hour of death he is incomplete. Death limits, i.e. it gives form to a person's life, not during the hour of his death, but it becomes a formal moment and gives colour to life taken in its entirety. The limitation placed on a person through his death casts a shadow on every object of his life and every moment. Therefore, living a natural life and its a-priori conditions must give rise to existential reflection. This in turn, as it is associated with death, transience, uncertainty and the inevitability of human fate brings about suffering.

This happens especially when death appears like a dark prophecy rising above life, which even in the moment of its becoming reality will share something in common with a shared life. In reality, however, death and all its suffering are from the start and internally linked to life. The fact is that over a certain period, a normal life rises to a height and becomes, so to speak, more vital and does not question the attitude of person's life that is prepared to death nor that death pervades it. However the process of becoming a more fulfilled, stronger and happier person is after all a part of a complex whole that is orientated towards death. The fear before death, depression and suffering brought about by its inevitability are kept within tolerable boundaries only thanks to the uncertainty of when death occurs. As a result of this boundary being perceived by mankind as being very changeable, death appears to be something outside of one's life when actually it is really linked to life from the very beginning (ibid pp. 90-99).

Still, this event may also give rise to the religious concept of eternal happiness in life beyond this world with God. A Christian throughout his life prepares himself for death, that is for his meeting with God and for happiness in eternal life

in his presence (Dogiel 1992a, p. 106). In order to deserve this, a person will consciously accept suffering, linking with the pain suffered by Jesus Christ. Sometimes a person sinning and living his life in false happiness only chooses God and eternal life and happiness at the hour of his death.

Death in the Christian religion is seen "*from one side as a punishment for sin but from the other as a personal meeting with God and passing through to eternal life thanks to the redemption of our sins by Jesus Christ by virtue of his suffering, death and resurrection and the joining with him for the forgiveness of our sins. After death a person will live in the presence of Jesus Christ in eternal happiness and in the day of the universal resurrection, the body of the person will become reborn, glorified and joined with the soul so that together they find their deserved happiness*" (ibid, p. 106).

Coming therefore to a conclusion, together with attempting an ontological classification of the phenomena of happiness and suffering in personal existence, one can state that they are accidents, (taken in its philosophical sense), to the substance of a person's being. The substance of his persona provides a foundation for them in which they lie thereby creating a whole. Accidents, as it were, determine and enrich the substance and in this case the substance of personal existence (ibid, p. 118). It can thus be concluded that both happiness and suffering taken as accidents of human existence affect the form and condition of human existence. They fundamentally differ from each other, being at opposite poles, but nevertheless apart from the differences one can see also their similarities.

The differences between them are due to the fact that personal happiness, as one can conclude, are inherited and fundamental accidents. A person is called by God to happiness both in the earthly and eternal life. His capacity for happiness is granted to him from on high, in contrast to "*the ability to endure suffering which every person must so acquire and has to learn how to suffer*" (Frankl 1971, p. 70). And so a person, as it were, without learning is able to feel joy, pleasure, satisfaction, intoxication and euphoria.

Suffering in turn is an accident related to the inexorable fate of mankind forming a critical transitional stage of his existential development. It is caused by illness, sin and the loss or a threat to one's core values. A person should do everything to decrease and ameliorate it, not only through entreaty by praying but by his own endeavours and enterprise. If it is unavoidable, a believer can so deal with suffering through its control, overcoming, internalizing to one's value system and by assimilating it in order to justify his life (Teillard de Chardin, 2001, p. 40, 48).

On the other hand, the similarities between happiness and suffering become apparent in the case of a person not making any effort when complete happiness cannot be achieved. A person's happiness is "achievable only as the result of working on one's inner perfection; intellectual, artistic and moral" (ibid, p. 23). Likewise suffering, which also requires working on oneself within a person's self for an evolution of the self to occur, needs an acquired ability for it to be endured (Frankl, 1971, p. 71).

Happiness and suffering need to also be oriented towards some goal. A person is not just simply concerned with only happiness but also always with the meaning of life. A person is happy when he has achieved some aim. Happiness is the result but is not itself the aim. It must thus arise from something tangible and not however be the objective for its own sake (ibid, p. 31). A person cannot be completely happy if he cannot equate his personal benefit with the hope of benefiting the hopes of the world especially that of mankind (Teilhard de Chardin, 2001, p. 24). This is similar in the case of suffering, which may also be some kind of achievement and which should also be associated to some aim. For, only when suffering is related to some defined aim does it stop being suffering. Hence suffering does not really always mean the achievement of a thing but the development, maturing and enrichment of the self. Human existence is bound with suffering and the fate of mankind is to suffer. Thus, suffering has to do with bravery, courage, on being able to accepting suffering and affirming it. It also concerns the sacrifice of suffering for something or somebody. Suffering which has some purpose cannot be for its own sake. It obtains meaning when it has a purpose, that is nothing else than justifying the suffering through sacrifice. Only then through suffering can pure "happiness" burst forth, as explained by V. Frankl (1971, pp. 75-80).

This gives mankind the hope for "eternal happiness and final fulfillment [...] in love" (Congar, 1967, p. 105), which one can only attain through God.

References:

1. Adamski F. (2000), *Integralna wizja kultury u podstaw chrześcijańskiego wychowania*. In: M. Nowak, T. Ożóg (red.), *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, Wydawnictwo KUL, Lublin, pp. 15-20.
2. Brusilo J. (2007), *Cierpienie człowieka jako konstytutywny element natury ludzkiej. Przyczynek do antropologii personalistycznej*. „Medycyna Praktyczna” t.7, pp. 241-244.
3. Chudy W. (1998), *Sens filozoficzny kondycji człowieka niepełnosprawnego*. In: D. Kornas-Biela (red.), *Osoba niepełnosprawna i jej miejsce w społeczeństwie*, RW KUL, Lublin, pp. 105-122.
4. Congar Y. (1967), *Wiara i teologia*. W: B. Bejze (red.), *Tajemnica Boga*, Wydawnictwo Księgarńia św. Wojciecha, Poznań, s. 3-213.
5. Dogiel G. (1992a), *Metafizyka*. Wyd. Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, Kraków.
6. Dogiel G. (1992b), *Antropologia filozoficzna*, Wyd. Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy Kraków.
7. Frankl V.E. (1971), *Homo Patiens*. Wydawnictwo PAX, Warszawa.
8. Gretkowski A. (2003), *Ból i cierpienie*. Wydawnictwo Novum, Płock.
9. Ingarden R. (1987), *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literacki, Kraków.
10. *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Wydawnictwo Pallottinum, Poznań.
11. Kozielski J. (1988), *O człowieku wielowymiarowym. Eseje psychologiczne*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
12. Kornas-Biela D. (2007), *Prenatalny rozwój dziecka*. In: B. Harwas-Napierała, J. Trępała (red.), *Psychologia rozwoju dziecka*. Tom 2. Wydawnictwo PWN, Warszawa, pp. 304-325.
13. Krąpiec M. (1997), *Natura ludzkiej wolności*. In: Z. Zdybicka, J. Herbut, A. Maryniarczyk, A. Łyskawka, N. Szusta, *Wolność we współczesnej kulturze*, RW KUL, Lublin, pp. 31-39.
14. Malinowski A. (1980), *Antropologia ontogenetyczna*. In: A. Malinowski (red.), *Antropologia fizyczna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa-Poznań, pp. 339-343.
15. Simmel G. (2007), *Cztery rozdziały metafizyczne*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
16. *Sobór Watykański II. Konstytucja, Dekrety, Deklaracje*. Wydawnictwo Pallottinum, Poznań.
17. Teilhard de Chardin P. (2001), *O szczęściu, cierpieniu, miłości*. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
18. Verny T., Kelly J. (1981), *The Secret Life of the Unborn Child*, Summit Books New York.
19. Wojciechowski T. (1980), *Z problematyki ewolucyjnej koncepcji genezy duszy ludzkiej*. In: S. Mazerski (red.), *Zarys filozofii przyrody ożywionej*, Wydawnictwo KUL, Lublin, pp. 297-320.